

Maria Maliszewska – pani od geografii

„Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią się im płaci” tak pięknie powiedziała nasza poetka, Wisława Szymborska. Wspomnijmy sylwetkę pani od geografii ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Łapach.

Maria Jadwiga Maliszewska z domu Gründl urodziła się 8 października 1929 roku w Łapach. Jej matka była założycielką i pierwszą kierowniczką Powszechnej Szkoły Żeńskiej, ojciec pracował jako nauczyciel. W kwietniu roku 1940 jedenastoletnia Maria została wraz z matką zesłana do Kazachstanu, skąd obie wróciły dopiero w 1946 roku. W Łapach tworzyły się właśnie szkoły: Maria zaczęła naukę w nowopowstałym Liceum Ogólnokształcącym, po 3 latach zdała egzamin maturalny. W roku 1950 dostała się na wymarzone prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Po trzech latach, ze względów zdrowotnych, musiała zrezygnować z nauki. Swoją pierwszą pracę zaczęła na stanowisku księgowej w Liceum Pedagogicznym. Po zawarciu związku małżeńskiego przez 5 lat prowadziła dom swojemu mężowi, prawnikowi.

Pani Maliszewska chciała od życia czegoś więcej, dlatego ukończyła studium uprawniające do nauczania geografii i i złożyła podanie do Szkoły Podstawowej nr 2 w Łapach. Był rok 1964, właśnie cztery lata wcześniej oddano do użytku nowy, przestronny budynek szkolny przy ówczesnej ulicy Armii Czerwonej (dziś ulica Piękna). Pani Maria dostała własną pracownię, osobistą katedrę, rząd map, wskazówkę i pierwszą klasę do wychowania. Piękne czasy i miłe wspomnienia. Zza tej katedry, łaskawym wzrokiem, spoglądała na uczniów przez 26 lat. Jej lekcje były oazą spokoju, ponieważ pani Maria nie miała zamiaru nikogo skrzywdzić. Opowiadała o dalekich krajach, śmiała się z młodzieżą i wysłuchiwała ich narzekania. Była znana ze swojego dobrego serca.

Zarówno moje wspomnienia, jak i znajomych na temat lekcji geografii prowadzonych przez panią Maliszewską są takie same: spokój, miła atmosfera podczas lekcji, opowieści o dalekich krajach i same dobre oceny.

Po przejściu na emeryturę Maria Maliszewska brała czynny udział w życiu społecznym naszego miasta i naszej szkoły. Zaprzyjaźniła się z pracownikami Urzędu Miejskiego w Łapach, nie opuściła żadnej uroczystości patriotyczno-religijnej. Zawsze pamiętała o innych – przychodziła z wiązanką kwiatów i życzliwym słowem.

Pani Maria Maliszewska za swoją pracę otrzymała wiele odznaczeń i nagród, ona sama za największy sukces uważała odzyskanie i oddanie prawowitym właścicielom przedwojennego sztandaru. Jak można było przeczytać na stronie internetowej Szkoły Podstawowej nr 2 w Łapach:

„Pierwszą kierowniczką Powszechnej Szkoły Żeńskiej w Łapach (obecnie Szkoły Podstawowej nr 2 w Łapach) była Sabina Gründlowa. To ona w pierwszych dniach II Wojny Światowej najcenniejsze przedmioty szkolne – w tym sztandar – oddała na przechowanie. Kiedy w 1946 roku powróciła z przymusowego wyjazdu do Kazachstanu, nie było możliwości użytkowania sztandaru z napisem „imienia Marszałka J. Piłsudskiego”. Sztandar

musiał spokojnie czekać. Córka pierwszej kierowniczk, pani Maria Maliszewska, zaczęła szukać sztandaru dopiero po 1989 roku.”

Dzięki determinacji pani Maliszewskiej przedwojenny sztandar został odnaleziony w 2012 roku, w kościele pw. św. Ap. Piotra i Pawła w Łapach, przez ówczesnego proboszcza, ks. Sławomira Banacha. Od tego czasu towarzyszy społeczności szkolnej w czasie najważniejszych uroczystości patriotycznych.

Jak zapamiętam panią Marię? Mam przed oczami taki obrazek:

Ulicami miasta, wolniutko i dostojnie, idzie sobie starsza pani z pieskiem u boku. Po drodze wita się z mijanymi mieszkańcami, dla każdego ma przygotowane dobre słowo.

Obowiązkowo odwiedza pracowników Urzędu Miejskiego. Rozmawia, wspomina, opowiada. „Śmiechem, żartem, ja z każdym się dogadam” to jej najczęściej przytaczana maksyma. Pani Maria. Pani od geografii. Nasza skarbnica historii szkolnych z dawnych lat. Historii, które już nie będą opowiedziane.

Alicja Zgajewska